

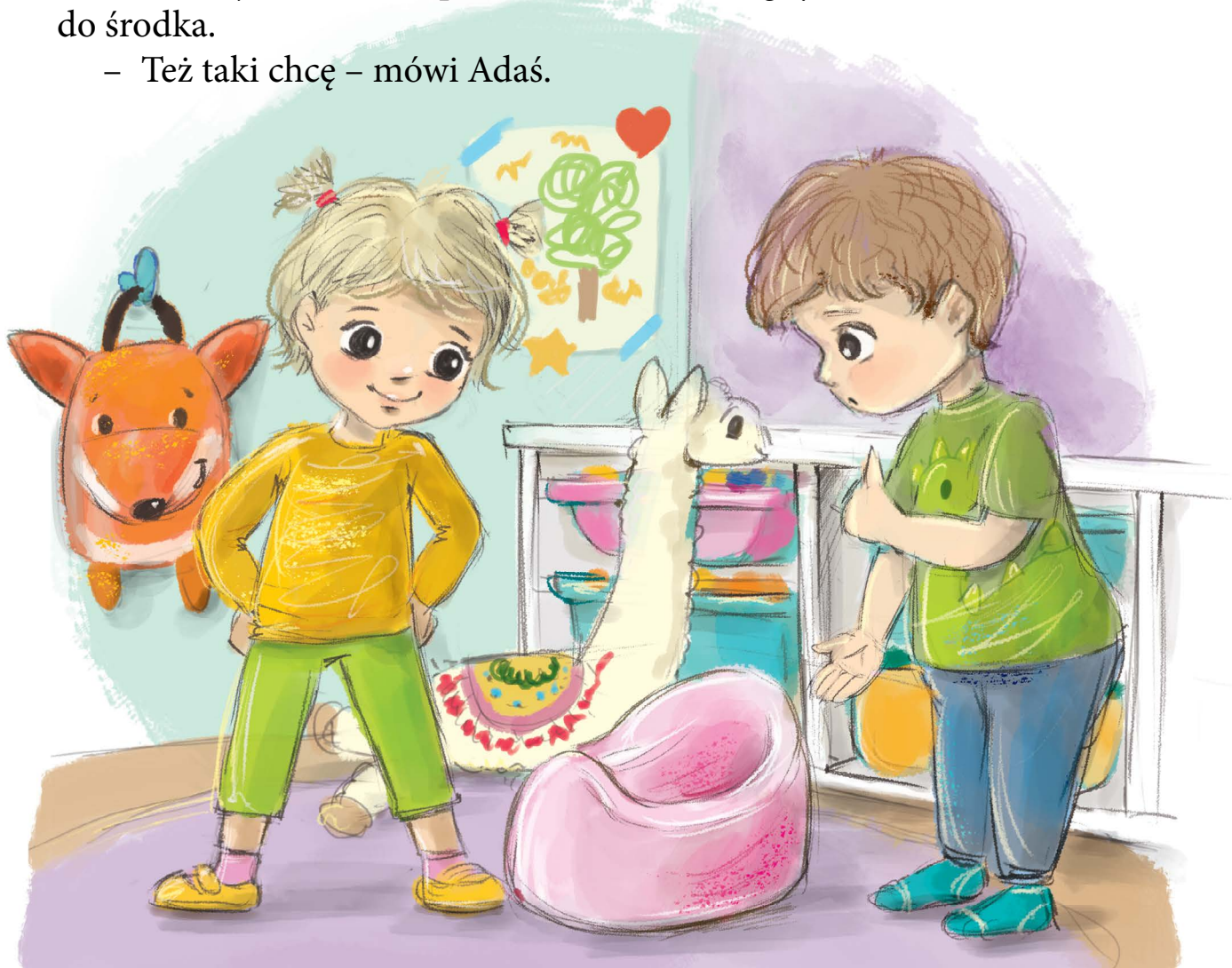
To jest Adaś.

Adaś jest u swojej koleżanki Toli i widzi coś ciekawego.

– Co to? – pyta.

– To mój nocnik – odpowiada Tola. – Gra, gdy nasiusiam do środka.

– Też taki chcę – mówi Adaś.



Rodzice kupują mu nocnik. Zielony,  
w ulubionym kolorze Adasia, i z melodyjką.  
Chłopiec spogląda na niego niepewnie.

- Czy coś się stało? – pyta mama.
- U Toli wyglądał inaczej –  
wyjaśnia chłopiec. – Boję się go.
- Spokojnie, poczeka na  
ciebie, kochanie – uśmiecha  
się mama.

Nocnik stoi w kąciku. Dzień,  
drugi, trzeci. Adaś przyzwyczał  
się już, że tam jest.

Chłopiec patrzy na niego  
i marszczy brwi:



- Ty spróbuj – zachęca misia.  
Miś siedzi na nocniku. Adaś  
podnosi go co chwilę i sprawdza.

- Nie nasusiałeś. Może mnie  
pójdzie lepiej – mówi i odpina  
pieluszkę.

Siedzi i siedzi, aż w końcu  
czuje, że się udało.

Zagląda, i jest!  
Melodyjka gra.

- Mamo!  
Tato! Chodźcie  
szybko! – woła.



Rodzice wbiegają zdyszani do pokoju.

– Co się stało? – pytają.

– Tam! W nocniku! – Adaś pokazuje z dumą.

Mama i tata zaglądnę do środka  
i uśmiechają się.

– Brawo, synku,  
udało ci się  
nasiać do  
nocnika! –  
cieszy się  
tata, a mama  
z uznaniem  
kiwa głową.



Adaś stara się pamiętać o siusianiu do  
nocnika. Podoba mu się to.

Pewnego dnia prosi, by zdję mu  
pieluszkę i założyć majtki. Sam je wybrał,  
jest na nich jego ulubiony bohater z bajki.

Adaś coraz częściej nie ma pieluszki.

Pamięta o nocniku, ale dziś bawi  
się tak dobrze, że... podłoga nagle  
staje się mokra.

